Nr. 157. Dnia 8 czerwca. Środa. Dnia 27 maja (8 czerwca) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Petroneli.	Wschód słońca o godzinie	3-ej	minut	41.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 54 r.		Niedziela:	Trójcy św.
Czwartek:	Felicjana M.	Zachód	8-ej	„	9.	Zachód „ 1 „ 27 r.		Poniedz.:	Antoniego z Pad.
Piątek	Małgorzaty Kr.	Długość dnia godzin	16	„	22.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 10).		Wtorek:	Bazylego. B. D. K.
Sobota	Barnaby Ap.	Przybyło „	8	„	44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.		Środa:	Wita i Modesta M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 512.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszosława; jutro Sławoja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału wparcia biednych Towarzystwa dobroczynności (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu).

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XIII-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony przy ulicy Nowolipki nr. 33—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Wyścigi: Czwarte wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Zagroda Sobkowa".

Teatry: **Wielki:** dziś „Pan Twardowski"; jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p.: Henryka Prevosta) i 2-gi akt opery „Linda z Chamounix";— **Letni:** dziś „Wicek i Wacek"; jutro „Koniec Sodomy";— **Nowy:** dziś „Dzwony kornewilskie"; jutro „Trzecia głowa" (1-szy raz) i „Gondoljerzy". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 7-my b. m. 2638 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się z wiarogodnego źródła, że ulgi taryfowe dla uczącej się młodzieży ogłoszone będą przed 13-ym b. m. Ulgi przyznane zostaną uczniom wszelkich wogóle szkół średnich wyższych i niższych. Ulga wynosić będzie dla klas II ej i III-ej i w obiedwie strony 50% ceny biletu. Z ustępstwa korzystać mogą uczniowie tylko w czasie wakacyjnym, na zasadzie urlopów szkolnych. Przy każdym bilecie wolno będzie przewozić pud bagażu bezpłatnie.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w Petersburgu utworzony będzie niebawem komitet centralny, który zajmie się emigracją żydów z Rosji z funduszów barona Hirsza. Komitet petersburski porozumiewać się będzie w ważniejszych sprawach z komitetem paryzkim. Przepisy emigracyjne zyskały już aprobatę komitetu ministrów i złożone zostały do Najwyższego zatwierdzenia. Komitet, jak donoszą *Petersb. wied.*, posiadać będzie oddział swój w Warszawie i zacznie funkcjonować bezpośrednio po uzyskaniu zatwierdzenia.

= *Birz. wied.* donoszą, iż w sferze fabrykantów łódzkich poruszony został projekt urządzenia wystaw wyrobów łódzkich, najpierw w Moskwie, a później w Petersburgu. Inicjatorzy mają zaprosić do udziału fabrykantów ze Zgierza, Pabjanic, Zawiercia, oraz innych miejscowości fabrycznych z Królestwa Polskiego. Celem wystawy jest obeznanie nabywców w Cesarstwie z wyrobami łódzkiemi, oraz ze sposobami produkcji.

= Projekt budowy kolei obwodowej w Łodzi, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, zakomunikowano J. E. Głównemu Naczelnikowi kraju do opinji.

= Sprzedaż drzewa opałowego odbywa się dotąd na sążnie polskie kubiczne, że jednak, według prawa z dnia 30-go grudnia roku 1891-go, wszystkie znajdujące się w użyciu russkie miary długości, na których stronie odwrotnej oznaczone są odpowiednie miary polskie, mają być z początkiem roku przyszłego wycofane, sprzedaż drzewa opałowego na wspomnianą wyżej miarę ustanie. Kontrakty na wszelkie miejskie dostawy materjałów drzewnych zawierane są już bez uwzględnienia miar polskich. Miejski urząd miar i wag nie sprawdza i nie stempluje russkich miar długości, na których stronie odwrotnej oznaczone są dla porównania odpowiednie miary polskie.

= Otrzymujemy od zarządu loterji co następuje: „Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 158-ej loterji klasycznej ciągnienie klasy V-ej tejże loterji rozpocznie się d. 3 (15) czerwca r. b. w sali losowań warszawskiego kantoru banku państwa, począwszy od godz. 10-ej zrana, o czem urząd loterji, podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich grających, aby z odmianą swych losów pośpieszyli, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej wypłaconą będzie."

= Zarząd inżenierji wojskowej wystąpił do magistratu tutejszego z propozycją kupienia zabudowań na rogu ulic Długiej i Nalewek, w których mieszczą się warsztaty artyleryjskie, na takich samych warunkach, jak nastąpiło kupno b. koszar mirewskich. O ile wiemy, zarząd miejski dla braku funduszów, propozycji tej nie przyjął.

= Jak się dowiadujemy, projektowane przebrukowanie ulicy wzdłuż Saskiego placu przed ogrodem, rzeczywiście zostającej w bardzo złym stanie, jak również zabrukowanie części placu wojennego, przeznaczonego na drobny handel, przeniesiony z „Wołówki", nie dojdą do skutku z powodu braku funduszów.

= Wczoraj, na odbytem posiedzeniu wydziału ekonomicznego, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, rozpoznawano deklaracje złożone przez pp. majstrów na roboty w gmachu głównym Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu wykonać się mające. Przyjęto deklaracje: p. Andrzeja Żelazko na roboty mularskie, p. Jana Przybylskiego na roboty ciesielskie, p. Bolesława Neer na roboty stolarskie i p. Mrozińskiego na roboty blacharskie.

= Na zwołane na d. 11-go czerwca 34-te zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej zdeponowano akcyj: w Warszawie 1,807, w Berlinie 5,515 i w Brukselli 3,513 sztuk. Akcje te dają prawo do 267 głosów.

= Pełnienie obowiązków inspektora VI-go rewiru kolei żelaznych po śmierci inspektora Słonowskiego, powierzono inspektorowi IV-go rewiru, inżenierowi p. Wurclowi, o czem tutejsze zarządy kolejowe w tych dniach powiadomione zostały.

= Na opróżnione przez śmierć ś. p. Tadeusza

---

59)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Litość tylko pułkownika dała ci przytułek.

— Co tam, litość! Ja wiem, że mogę się procesować i zmusić męża, aby mnie nie opuszczał i wyznaczył mi utrzymanie. Jest bogaty, a ja jego żoną być nie przestałam.

— Mylisz się—odparłam zimno.

— Skompromituję go w oczach świata. Ja o nic nie dbam. Wiem, co mam robić i co mogę uczynić—odezwała się.—Obchodził się ze mną tak, iż byłam zmuszoną od tej tyranji uciekać. On sam winien temu—nie ja.

Przestałam jej w końcu odpowiadać, takim gniewem byłam przejęta, i dałam prawić niedorzeczności. Przybyłam z sercem, pełnem litości; ostygłam zupełnie zobaczywszy ją.

Na tę zaledwie otartą dziewczyninę padło zepsucie i zgnilizna cywilizacji i zamalgamowało się z nią w dziwny sposób. Dla mnie była ona czemś tak nowem, że gdyby nie pamięć na Bożaka—nie współczucie dla niego—byłabym ją, jak doktor ciekawą chorobę rada studjowała.

Ale mi się krajało serce na myśl, że to stworzenie jest katem mojego ukochanego Onufrego.

Tego wieczora nie mogłam się z nią nawet rozmówić—dałam narzekać—i wysunęłam się prędko, a odchodząc, tylko zapowiedziałam jej, że tym tonem, w jaki uderzyła nic tu wymódz nie potrafi — a ja — porzucę ją, nie starając się o żadne polepszenie położenia.

— Niemasz się tu o co upominać, rzekłam, upokórz się,—proś, a może Bożak ulituje się nad tobą, inaczej nie otrzymasz nic.

Pomimo tej surowości, kazałam jej dostarczyć, czego potrzebowała, o ile to było możliwem w Młynyskach, żądała bowiem rzeczy, jakich tu nikt nigdy nie widział i nie znał użytku.

Nazajutrz, rozumiesz dobrze, iż nie spieszyłam do niej tak bardzo. Zaczęła się o mnie upominać, prosić i dopiero natenczas wybrałam się do niej. Siedziała na łóżku, a że okno było odsłonione i blask dnia padał na nią—jeszcze mi się straszniejszą wydała ruiną, choć się trochę przyogarnęła, aby mniej być straszną.

Z wczorajszego zuchwalstwa nic teraz nie pozostało prawie—była tylko cynicznie swobodną i udawała wesołą.

— Panna Albina wczoraj mnie tak łajała, rzekła, że dziś niewiem już, co mam mówić. Przecież to ja nie pierwsza jestem i nie ostatnia, com się z mężem pokłóciła, możemy się pogodzić, możemy z sobą żyć.

— Mylisz się moja Kamilko—odpowiedziałam, siadając przy jej łóżku.

Porzuciłaś męża, żyłaś z innym, czy z innymi, może ci przebaczyć, ale żyć z tobą nie zechce.

— Albo ja tak bardzo o to dbam—rozśmiała się—niech mi naznaczy dobrą pensję, będę sobie mieszkała w Paryżu, to mi wszystko jedno, ale bez pensji ja się ztąd nie ruszę.

Zaczęła mocno kaszlać i spluwać i znowu stawać się zuchwalszą.

— Gdzie jest Bożak?—dopytywała. W Warszawie? nie prawdaż? Gdybym miała o czem, trafiłabym tam do niego, nie mógł by mnie wypchnąć. Jestem przecie jego żoną.

„Tak niedorzecznie prawie zaczęła, że ja zupełnie zamilkłam, bo z nią się rozsądnie nie było podobna rozmówić.

„Posłałam z rana jeszcze po doktora Cwiklicza, który dopiero około południa, sapiąc i gderząc, jak zawsze, nadciągnął, a nim poszedł do chorej, którą już widział przed kilku dniami, naprzód kazał sobie podać śniadanie.

Wymknęłam się, aby go o stan jej zdrowia wypytać sam na sam.

„Mruczał coś niewyraźnie.

„— Czy to warto? to jakieś plugawstwo—odezwał się,—aby wielce się troszczyć o nie?

„Ruszył ramionami.

„— Jeśli będzie żyła, to na utrapienie ludzkie.

„Splunął znowu.

„— Kaszle? — podchwyciłam.

„— Ale piersi ma mocne, zmęczyła się tylko drogą—rzekł doktor.—Zniszczona jest, no, ale młoda, sił wiele, a rozpusta też jest niepoczciwą gimnastyką. Byle dostała pieniędzy, a mogła sobie cugle puścić, wyzdrowieje.

„— Jednakże, konsyljarzu, trzeba ją leczyć i dopomódz aby się dźwignęła—rzekłam.

„Poruszył ramionami.

„— Bądź pani spokojną, — zamruczał,—wyzdrowieje to i żyć będzie.

„Z uśmiechem sarkastycznym potem opowiadać mi zaczął, jak po niego posłał raz pierwszy pułkownik, i jak ją znalazł.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wróblewskiego miejsce zamianowany został dotychczasowy ekspedytor stacji Częstochowa, p. Stanisław Majewski.

= W r. b. warszawski instytut weterynaryjny ukończyli i w stopniu lekarzy zostali zatwierdzeni pp.: Apolinary Głuchowski (*cum eximia laude*), Karol Dmowski, Kazimierz Kiedrzyński, Andrzej Krikunow, Stanisław Mazuś (*cum eximia laude*), Witold Marx, Lucjan Matuszewski, Konstanty Marszak (*cum eximia laude*), Jerzy Mrewliszwili (*cum eximia laude*), Mikołaj Orłow, Michał Piekarski, Włodzimierz Prokopowicz, Marjan Rychłowski, Andrzej Sanocki i Wacław Setnicki.

= Radzca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Aleksander Kłobukowski, przeziębiwszy się w czasie wyborów w Kaliszu, ciężko zaniemógł.

= W dniu dzisiejszym Władysław Mierzwiński opuszcza Warszawę; „król tenorów" udaje się z rodziną do Ems.

= Wieczór humorystyczny.

Władysław Barącz wystąpi u nas po raz pierwszy w sobotę, w resursie obywatelskiej.

Jak już wspominaliśmy, wyborny ten artysta celuje w humorystyce muzyczno-wokalnej.

Zamiast programu, przytoczymy tu kilka słów z recenzji jednego z pism zagranicznych:

„P. Barącz deklamował baladę Safira „Ufność dziecięcia", śpiewał „Pieśń hiszpańską" Alkalego, parodjował śpiew „Kotka" Moniuszki, wygłaszał poglądy nowe na studja dramatyczne i dawał ich próbkę, wywołując wielce komiczny efekt deklamacją alfabetu, służącego za tekst do przeróżnych scen dramatycznych.

„Żywe zainteresowanie obudziły improwizacje muzyczne na fortepianie, na zadane przez słuchaczy tematy z oper, oraz pełne bystrej obserwacji naśladowanie manjery aktorów różnych narodowości, oraz śpiewaków włoskich, francuzkich i niemieckich.

„Ten jeden numer programu—pisze krytyk—zdolny jest sam zapewnić wieczorowi powodzenie."

Dodajmy, iż p. Barącz jest wykwintnym artystą, wybornym deklamatorem i świetnym mimikiem.

Wieczór sobotni w resursie—bilety sprzedaje skład nut Gebethnera—budzi w mieście szczere zainteresowanie się publiczności.

= Posiedzenie „Lutni".

Zarząd „Lutni" za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości członków, że zwyczajne zebranie ogólne odbędzie się w d. 10-go czerwca r. b., o godz. 9-ej wieczorem w resursie obywatelskiej.

Przedmiotem zebrania będzie:

1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania ogólnego;
2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej;
3) balotowanie członków prowizorycznych.

= Z teatrzyków.

Personel operetkowy towarzystwa łódzkiego, goszczącego obecnie w Belle-vue, wzmocniony został przez zaangażowanie p. Marji Texel, która wkrótce wystąpi w tym teatrzyku w roli tytułowej wodewilu „Nitouche".

P. Texel pierwsza w Warszawie odtworzyła przed trzema laty tę postać, pełną humoru.

= Wizytacje.

Wczoraj o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XV-ej, przy ulicy Twardej pod nr. 22-im istniejącej.

Zakład ten przeznaczony jest dla dziewcząt wyznania mojżeszowego i utrzymywany kosztem rady opiekuńczej, którą składają: panie Estella Bejler, Aleksandrowa Einbild, Emilja Goldflam, Paulina Kohn, Marcelowa Kramsztyk, Jakóbowa Liljenstern, Maurycowa Luxenburg, Amelja Machonbaum, Paulina Meyet, Janina Poznańska, Anna Rajchman, Zofja Rosenblat, Teodorowa Rosencweig, Paulina Simon, Hipolitowa Wawelberg, Zofja Wejnblatt i Maurycowa Wartman.

Opiekunami ochrony są pp. Stanisław Kronenberg, Samuel Bergson i Jakób Liljenstern.

W ciągu roku uczęszczało dziewcząt do ochrony 140,—których robótki ręczne jak: szycie, cerowanie, haftowanie, znaczenie, — na drutach wykonywane, szydełkiem,—włóczkowe i kanwowe, zwracały uwagę obecnych opiekunek i członków delegowanych z warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, wywoławszy zasłużone dla wychowanek pochwały.

Dozorczynią ochrony jest pp. Pelagja Rundo i Dora Zabawer, którym za gorliwe i sumienne zajmowanie się dziećmi jednozgodne oświadczono uznanie.

= Z Bielan.

Dzień wczorajszy był stosunkowo jeszcze najkorzystniejszym dla przedsiębiorstw żeglugi parowej.

Pomimo niepewnej pogody około 2,600 osób zwiedziło Bielany, chociaż chłód ziębił zapały uczestników tradycyjonalnej zabawy.

W krytycznej chwili świątecznego niepowodzenia, towarzystwa konkurencyjne zdobyły się na nowość wcale pożyteczną.

Oto za biletem, nabytym w jakiejkolwiek kasie, można było siadać na statek bez względu, czy takowy należy do pp. Fajansa, Górnickiego lub spółki włocławskiej.

Podobne wprowadzenie skutecznie zapobiegało natłokowi.

Ogólnie biorąc, tegoroczna zabawa na Bielanach głównie za przyczyną aury, zrobiła zupełne *fiasco*.

= Nasze farby.

Donosiliśmy, iż tutejsza fabryka farb olejnych Edwarda Fiszera została zamknięta; obecnie wypada nam dodać, iż po przerwie zakład ten ostatecznie przeszedł w ręce p. I. Wadowskiego.

Farby krajowe otrzymały nazwy polskie, zastępujące używane dawniej francuzkie i niemieckie.

Tak np. *Laque de gaz 5 rose dorée*, nazwano Mananną 5 złotawą, *Jaune brillant foncé*=Złoć słoneczna ciemna, *Blanc d'argent* = Biel srebrzysta, *Noir d'ivoire*= Czerń kość słoniowa.

= Podrzutek.

Podczas majówki, urządzonej w dniu onegdajszym pod wsią Nowowola, gm. Nowo-Iwiczno, znaleziono w lesie podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 3-ch miesięcy.

Podrzutka przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Złodziej i paser.

Z piwnicy składu wędlin Emilji Bibrychowej przy ul. Nowy Świat pod № 48-ym w ciągu tygodnia skradziono 110 funtów słoniny.

Złodziei: Teodora Łuczyńskiego i Adama Borowskiego policja ujęła, a nadto aresztowano pasera, Jana Deręgowskiego, który kradzione nabywał.

= Znalezione zwłoki.

Zwłoki syna woźnego uniwersytetu warszawskiego, Leona Belkowa, który utonął podczas kąpieli w pobliżu ulicy Leszczyńskiej, zostały odnalezione.

Wyłowili je rybacy w pobliżu kępy Tarchomińskiej pod Jabłonną.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ul. Pawiej pod № 73-im Apolonja Szymanowska, panna, licząca 21 lat, w celu pozbawienia się życia wypiła sporą dozę kwasu karbolowego.

Wypadek zaraz spostrzeżono i desperatkę odesłano do szpitala św. Ducha.

Nasi Faworyci
(Gonitwy d. 8-go czerwca).

I. „Odaliska"—„Logogryf".
II. „Astrea"—„Braganza".
III. „Reclama"—„Vauvineux".
IV. „Kundry"—„Ladi Henri".
V. „Borea"—„Jarema".
VI. „Aquila".

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go czerwca zaczną się egzaminy wstępne w pierwszem progimnazjum męzkiem warszawskiem.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ofiarowana Towarzystwu opieki nad ubogiemi matkami przez firmę pp. Hordliczków paka ze szkłem, jako nadesłana po zamknięciu wenty przy ulicy hr. Berga nr. 6, oddaną została do dalszego rozporządzenia przewodniczącej instytucji.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karol Weydo,

buchalter,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 6-go czerwca 1892 r., przeżywszy lat 44. Stroskana żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8-ym czerwca, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2234—

† Ś. p. Otylja ze Skowrońskich

GRĄDZKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w d. 5-ym czerwca. Pozostali w smutku: mąż, dzieci, matka, siostry i brat zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok we środę, t. j. dnia 8-go czerwca, o godz. **5-ej** po południu, z kaplicy św. Antoniego na Koszykach, na cmentarz brudzieński. —905—

† Ś. p. Karolina z Gumowskich

Kossuthowa,

wdowa po ś. p. inżenierze gubernjalnym radomskim, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 6 czerwca r. b. w mieście powiatowem Grójcu, w wieku lat 67. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych zmarłej na wyprowadzenie zwłok dnia 8-go czerwca, to jest we środę, o godzinie **7-ej** wieczorem, a następnego dnia t. j. we czwartek, na nabożeństwo w kościele parafjalnym, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz miejscowy do grobu familijnego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2225

† W dniu 9-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Anny Ciesielskiej**, a to z legatu przez niegdy Felicjannę Ciesielską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —859—

† Wszystkim osobom, które raczyły przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Konstancji z Pietraszkiewiczów

Ryczyńskiej,

pozostały mąż z rodziną składa serdeczne podziękowanie. 2232

Z sądów.

Sprawa chorzenicka w 2-ej instancji.

Po półgodzinnej południowej przerwie, do której doprowadziliśmy wczorajsze sprawozdanie, sąd przesłuchał poszkodowanego, przyczem atoli badanie jego zamknięto wyłącznie w granicach kwestji obecnego stanu jego zdrowia i następstw, spowodowanych w tym względzie odniesioną raną.

Pan K., w odpowiedzi na pytanie prokuratora i swego obrońcy, oświadczył, że rana dotychczas daje mu się we znaki, nie może bowiem nigdy sypiać na prawym boku, a przy każdem zmęczeniu fizycznem lub zmianie atmosferycznej, doznaje dolegliwości i bólów.

Jednocześnie pan K. oświadczył, że pobudką do zrzeczenia się z jego strony akcji cywilnej względem p. Wężyka, a popierania jej w dalszym ciągu tylko przeciwko niezamożnemu Jabłońskiemu, była chęć udowodnienia tym sposobem, że przy dochodzeniu swej krzywdy i popieraniu sprawy niniejszej, nie myślał zgoła i nie myśli o zrealizowaniu z tego tytułu jakichbądź pieniężnych korzyści.

Po przesłuchaniu pana K., odbyły się w sali przyległej oględziny jego przez lekarzy ekspertów w obecności sądu i stron, bezpośrednio zaś potem nastąpiło wygłoszenie opinji ekspertów.

*

Ekspertyza pod względem zakwalifikowania zadanej panu K. rany, wypadła odmiennie od opinji, złożonych w tej mierze przez lekarzy w toku śledztwa głównego, albowiem i prof. Kosiński i dr. Jasiński oświadczyli, że jedna z zadanych panu K. ran, a mianowicie ta, przy której pozostała dotąd głęboka blizna na ciele poszkodowanego, zarówno ze względu na długotrwałość leczenia i pozostawione ślady, jako też z powodu bliskiego sąsiedztwa swego z obrzuszną i otrzewną — do rzędu obrażeń poważnych i ciężkich zaliczoną być musi.

Co się tyczy skutków pomienionej rany, obadwaj eksperci wyrazili zdanie, że lubo pan K. wyzdrowiał już po niej zupełnie, ale nie mniej przeto stanu jego organizmu, wobec istniejącej głębokiej blizny, normalnym nazwać nie sposób, zwłaszcza, że pan K. przez dość długi czas, przy silnem zmęczeniu lub zmianie atmosferycznej doznawać może, dzięki tej ranie, dolegliwości.

Dalej, ze względu na prostopadły kierunek rany, lekarze zaopinjowali, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zadaną ona była wówczas, gdy pan K. leżał, klęczał lub przynajmniej był mocno zgięty ku ziemi.

Nakoniec, eksperci orzekli, że śladu postrzału od kuli nigdzie na ciele pana K. nie widać i że owa ciężka rana, również jak dwie inne pomniejsze, śrutem zadaną mu była; pierwotne zaś mniemanie, iż rana ta pochodziła od kuli, oparte na większej średnicy wylotu kanału tejże rany, upadło zupełnie, odkąd prof. K. przy dokonanej przezeń operacji, siedem śrucin ztamtąd wydobył.

Nadmieńmy, że śruciny te wraz z dwiema chrząstkami żebra, znalezionemi również przy operacji, prof. K. w toku ekspertyzy złożył na stole prezydjalnym.

*

Po wysłuchaniu ekspertów nastąpiły oględziny dowodów rzeczowych przez sędziów, poczem strony powołały się na różne dokumenty, a o godzinie 3-ej po południu rozpoczęły się rozprawy ostateczne.

Przemawiali tedy kolejno prokurator Kölsztett, popierający protest apelacyjny i domagający się skazania p. Jabłońskiego za usiłowanie zabójstwa; adw. Kamiński, żądający również uznania winy Jabłońskiego i zasądzenia odeń na rzecz Kobierzyckiego akcji cywilnej, wreszcie adw. Peplowski, który w dwugodzinnej mowie popierał swą apelację i wnosił o zupełne uniewinnienie p. Wężyka.

O godzinie 6½ po południu posiedzenie przerwano na dwie godziny, a następnie o godz. 8½ wieczorem rozpoczęły się repliki obustronne prokuratora i obrońców.

Treść wszystkich, owych rozpraw, z powodu braku miejsca i spóźnionej pory zmuszeni jesteśmy odroczyć do numeru następnego.

Fr. N.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 6-go czerwca.

Katastrofa w Przybramie jest straszną; liczba ofiar dotąd niewiadoma, 400 przenosi, ale wiadome są inne liczby: sierot jest już 1,100. Cesarz przed odjazdem na jubileusz koronacyjny do Pesztu, wyznaczył dla nieszczęśliwych rodzin doraźnie 10,000 złr. z własnej szkatuły.

Na jubileusz wyjechała cała dyplomacja, wielu posłów, cała rodzina cesarska; węgrzy są mistrzami w urządzaniu takich obchodów z całym przepychem wschodnim.

Na wystawie święcą trjumfy czesi. Dotąd dali poznać muzykę Smetany, Dworzaka i Fibicha. „Dymitr", „Dalibor" to opery na największą skalę, wymagające też sił, dekoracyj, maszynerji, kostjumów, chórów, komparserji, takich, na jakie tylko największe dworskie teatry stać. A czechów stać na to! Muzyce Dworzaka i Smetany można uczynić tylko jeden zarzut, że zamało czerpie tematów z motywów narodowych, ludowych, a zanadto przejawia, lubo z całą samodzielnością twórczych talentów, wpływ Mozarta, Webera i Wagnera. „Prodana Newesta", czerpiąca motywy z duszy ludu, dlatego właśnie i w Czechach i tutaj na wielkim świecie najwięcej pociąga; dzisiaj dają ją po raz trzeci.

Vrhlickiego „Palopowe swaty", część pierwsza trilogji, jest wznowieniem starej formy melodramatu, a nawet z przesadą, gdyż muzyka ani na chwilę nie ustaje. Utwór jest wspaniałym do czytania, ale widowisko niemożliwe; temu, kto chce słuchać tekstu, przeszkadza muzyka, temu, kto chce słuchać muzyki, przeszkadza deklamacja. Rodzaj ten nieda się utrzymać, jeżeli słowo ma towarzyszyć muzyce, musi być śpiewane. Pamiętam, przed laty deklamowała Modrzejewska „Piękną Jadzię (Schoen Hedwig) z muzyką Schumana, akompaniował Hoffmann—i było to chybione, żadnego wrażenia. Natomiast dramat Jerzebka „Służebnik swojego pana" wielkie tu wywarł wrażenie.

Fabrykant Dornenkron wyzyskuje robotników, przywłaszcza sobie wynalazki czecha Budili, dwie wśród osnowy nici romansowe, kończy się rzecz w warsztacie. Wyzyskiwacz usiłuje odgadnąć nową maszynę Budila, który ginie od strzału; udaje mu się to wreszcie, ale w tej chwili, gdy maszynę puszcza w ruch, zabija go prąd elektryczny wśród iskier i błyskawic.

Jak śpiewacy, tak aktorki i aktorzy są pierwszorzędni, reżyserja doskonała. A jeżeli się zważy, że obok opery i teatru czeskiego są w Pradze równie dobre opera i teatr niemiecki, to już i z tej okoliczności można poznać, że Praga to stolica, a Czechy—nie prowincja. Czeski teatr to wielka instytucja własna, która też mogła cała na swoje ryzyko stawić się na popis międzynarodowy.

A jacy oni praktyczni! Dla dramatu urządzili spektakle popołudniowe, po nizkich cenach i mają pełną salę. Ale bo też czechów w Wiedniu jest z górą 120,000. Zresztą im może nie iść o to, ażeby wyszli na swoje; oni chcieli pokazać, co to są Czechy, co to jest ich „Narodne divadlo". *A.*

*

Paryż 4-go czerwca.

Zgromadzenie wyborcze pod kopułą instytutu, mające wskazać następcę admirała Jurien de la Gravière z pośród 8-iu kandydatów, było bardzo liczne, brakowało tylko trzech „nieśmiertelnych", mianowicie biskupa Perraud, Ferdynanda Lessepsa i Hervé'go. Przy pierwszem głosowaniu 13 głosów otrzymał Lavisse, 10 Zola, 10 Brunetière i 1 admirał Reveillère; przy drugiem stanowcze zwycięztwo dostało się Lavisse'owi (27 gł.), a zachowali: Zola 3 głosy i Brunetière 5 głosów.

Nowy akademik, Ernest Lavisse, urodził się w r. 1842-im i już raz stawiał swą kandydaturę, ustąpił jej jednak wówczas obecnemu ministrowi wojny, Freycinet'owi, którego wpływ zdecydował, być może, o jego tak jednogłośnym wyborze. Zresztą, zasługi Lavisse'a, jako historyka i pedagoda, są niemałe: jest on profesorem w szkole normalnej i na wydziale nauk wyzwolonych w Sorbonie, a doktorem filozofji od r. 1875-go. Znany jest jako autor bardzo cenionych dzieł historycznych: „Studja nad historją Niemiec", „Trzej cesarze niemieccy", „Młodość Fryderyka Wielkiego" i pedagogicznych: „Studja i studenci", „Kwestja nauczania narodowego". Jako inicjator stowarzyszeń studenckich w uniwersytetach francuzkich, jest on bardzo popularny między młodzieżą i opinja publiczna chwali wybór akademji, jako chęć zadowolenia młodzieży. Zola czeka znowu śmierci którego z nieśmiertelnych dla dania dowodu wytrwałości w stawianiu swej kandydatury.

Do Nancy przybyło wczoraj 25-iu studentów czeskich, którzy na granicy niemieckiej w Avricourt spotkani zostali przez delegacje z Paryża i Nancy, a przejeżdżając przez Luneville, byli przedmiotem prawdziwej owacji.

Król Oskar szwedzki w towarzystwie ambasadora szwedzkiego Duc i hr. Rosena złożył wizytę prezydentowi. W podwórzu pałacu Elizejskiego przyjął go honorami wojskowemi i muzyką 36-ty pułk linjowy, który pod imieniem 36-ej półbrygady, był dowodzony niegdyś przez dziada króla, później marszałka Francji Bernadotte'a. Wnuk marszałka i wnuk ministra wojny Łazarza Carnota zostali 25 minut sam na sam, poczem, gdy król odjechał do hotelu Castiglione, prezydent udał się tam natychmiast z rewizytą. Wczoraj zaś dał on na cześć gościa śniadanie, na którem król miał z prawej strony panią Carnot, z lewej panią Ribot, żonę ministra spraw zagranicznych, zaś Carnot—panią Freycinet i panią Floquet.

Paweł Reymond, mąż zabójczyni pani Lassimonne, której zbrodnię niedawno wam opisałem, obrażony artykułem *Gil Blas*'a, wyzwał autora des Perrières'a na pojedynek. Zawzięty bój skończył się dwoma ranami, otrzymanemi w pierś przez wyzwanego.

Zmarł Izydor Loeb, sekretarz „Alliance israélite", prezydent towarzystwa naukowego żydowskiego i profesor historji Izraela w seminarjum żydowskiem, znany, jako wszechstronny erudyta i archeolog. *K.*

*

Rzym 1-go czerwca.

Królowa wyjeżdża dziś wieczór do Neapolu do pałacu Capodimonte. Król oczekiwany jest z powrotem w sobotę. Przybędą także do Rzymu przed końcem tygodnia nowi ambasadorowie włoscy w Paryżu i w Konstantynopolu: p. Resman i hr. di Collobiano.

Ojciec święty po mszy, odprawionej onegdaj w kaplicy prywatnej, udzielił sakramentu bierzmowania dzieciom swego synowca hr. Ludwika Pecci. Wczoraj zaś przyjmował około południa na dwóch osobnych posłuchaniach księdza Juljusza Marsiliego, biskupa tytularnego antigonejskiego, i księdza Józefa Schirò, biskupa Gadary, także *in partibus*.

Papież posyła tego roku, jak już wam oddawna donosiłem, złotą różę królowej Amelji portugalskiej, której oddawcą będzie ksiądz Reed da Silva, biskup św. Tomasza de Meliapor, około Goa w Indjach wschodnich.

Książę Lichtenstein, prezes austrjackiego katolickiego kongresu, który się zbierze jutro w Bernie, prosił Papieża o błogosławieństwo apostolskie przed rozpoczęciem prac. Ojciec św. wszystkim austrjackim kongresowcom błogosławieństwo to chętnie i uroczyście udzielił i posłał.

Książęta indyjscy, którzy tu bawili przeszło tydzień, w hotelu „Bristol" na placu Barberini, mało się pokazywali podczas swego pobytu, i wyjechali wczoraj wieczór do Florencji i Medjolanu, a ztamtąd do Anglji. Jeden z wagonów pierwszej klasy, w którym jechali, przeznaczony był wyłącznie na kufry ze skarbami maharadży z Barody, który to wiezie z sobą owę „gwiazdę południową", jeden z największych brylantów istniejących na świecie. Minister spraw wewnętrznych dał im aż do granicy włoskiej dwóch urzędników z kwestury.

Leon XIII-ty, jak wiadomo, został wyświęcony na biskupa w Rzymie d. 19-go lutego 1843-go r. w kościele św. Wawrzyńca *in Panisperna* przez kardynała Lambraschiniego. Rząd włoski, to jest minister oświecenia, kazał starodawny ten kościół naprawić na papiezki jubileusz kosztem państwa, a roboty te niebawem się rozpoczną.

Wczoraj sławny tenor De Negri i pani Darclée występowali po raz ostatni w „Otello" Verdiego w teatrze Costanzi, gdzie ich obsypano kwiatami i zapamiętałemi oklaski. Był to prawdziwy trjumf. Jutro De Negri wyjeżdża do Warszawy, gdzie obiecuje występować w 20 przedstawieniach. Zobaczycie i usłyszycie, co to za talent! Robert Stagno i Gemma Bellincioni wystąpią jutro po raz ostatni w „Traviacie". Matjasz Battistini, książę dzisiejszych barytonów, wyjechał wczoraj do Paryża.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 7-go czerwca. (*Tel Aj. półn.*) — Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu udali się wczoraj, o godzinie 9-ej minut 20 wieczorem, do Kielu.

Kiel 7-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem przybył tu cesarz Wilhelm. Urzędowego przyjęcia nie było. Na dworcu kolejowym znajdowali się: książę Henryk pruski, admirał portowy i burmistrz miasta. Wśród okrzyków, wydawanych przez licznie zebraną publiczność, cesarz udał się do zamku, gdzie przyjęła go żona księcia Henryka. Po krótkim pobycie w zamku, cesarz udał się na pokład jachtu „Hohenzollern". W świcie cesarskiej znajduje się sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych rzeszy niemieckiej, baron Marschall. Wczoraj po południu przybył tu także hr. Szuwałow

Petersburg 7-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały rozporządzenia: 1) o zatwierdzeniu Russko-kaukazkiego towarzystwa naftowego, którego założycielami są: kupiec ryzki Maks Albrecht prowadzący handel pod firmą A. Elrich et Comp. i dom handlowy Bracia Kamarin; 2) o wykupie przez skarb kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Petersburg 7-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* dowiaduje się o opracowaniu w sferach prawodawczych projektu środków karnych przeciw lichwie.

Petersburg 7-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Na akcie uroczystym instytutu inżenierów komunikacyj, zarządzający ministerjum komunikacyj wyraził kończącym kurs nadzieję, że będą oni gorąco strzegli tradycyj instytutu, wpojonych wówczas, kiedy instytut miał organizację wojskową i był dalekim od wszelkich zgubnych objawów ducha społecznego nieporządku. Tylko przez stałe, uczciwe służenie interesom państwa, człowiek może pozyskać u schyłku lat szczęśliwe przeświadczenie, że nie był smutnym społecznym kąkolem.

KONFERENCJA MONETARNA.

Wiedeń 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Hr. Kalnoky doręczył rządom w Wiedniu i Budapeszcie zaproszenie Stanów Zjednoczonych na konferencję w sprawie monety srebrnej. Na podstawie orzeczenia obu rządów hr. Kalnoky odpowie, że Austro-Węgry przyjmują zaproszenie bez zobowiązania się formalnego do czegokolwiek, uważając konferencję za informacyjną tylko wymianę zdań.

POŻAR KOPALNI.

Praga czeska 7-go czerwca. (*T. p. K. W.*) — Dotąd z wnętrza kopalni przybramskich wydobyto 307 zwłok całych, nie licząc masy luźnych członków. Są to trupy z szybów, otaczających spalony szyb „Marji", lub z leżących powyżej spalonego; dotąd bowiem do samego szybu „Marja" akcja ratunkowa nie dotarła; trupy przeto, zalegające samo dno tegoż nie zostały dotąd wydobyte.

ZBIEGŁY KASJER.

Frankfurt 7-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Zbiegłego kasjera rotszyldowskiego, Jaegera, przywieziono do tutejszego domu karnego.

WALKA ŻOKIEJÓW.

Bruksella 7-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W bójce, powstałej na torze tutejszym, dwaj żokieje zabili kolegę, który ich zwyciężył w biegu.

WYBUCH WEZUWJUSZA.

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Wezuwjusz rozlewa szeroko lawę.

Rzym 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Foggię nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

MARGARYNA.

Londyn 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komitet izb rolniczych uchwalił sformułować dla parlamentu nową ustawę o margarynie. Z Francji deklarowano w r. z. na komorach celnych tylko 69,000 c. m. margaryny, a 535,196 c. m. masła, które przecież okazało się także falsyfikatem. Reforma jest naglącą.

UPADEK STAROKATOLICYZMU.

Genewa 7-go czerwca. (*Tel. pryw Kur. W..*) — Tutejsza gmina starokatolicka rozwiązała się; kościół zwrócono katolikom.

BUNT W ARMENJI.

Konstantynopol 7-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Sassunie, w Armenji, wybuchł rokosz, który zadał porażkę miejscowym wojskom tureckim.

Wiedeń 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Pod przewodnictwem dwu deputowanych młodoczeskich w Bernie morawskiem utworzono wielki komitet dla propagandy młodoczeskiej. Zgromadzenie wysłało telegramy powitalne do Nancy i do Lwowa. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 7-go czerwca. (*T. pr. K. W.*) — *Narodni listy* piszą, że odwołanie występów gościnnych artystów *Comédie française* w teatrze niemieckim w Pradze czeskiej uważać należy za pierwsze zwycięztwo narodowe narodu czeskiego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 7-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W okolicy Wiednia wylał Dunaj.

Berlin 7-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* wzywa przemysłowców niemieckich do żywego udziału w wystawie w Chicago. Oglądanie się na projektowaną wystawę berlińską byłoby przedwczesnem.

Londyn 7-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Lord Salisbury wraz z małżonką, tudzież księztwo meklembursko-streliccy złożyli wizytę księciu Ferdynandowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 7-go czerwca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 94.85 płac., 94 50 płac., 94 80 płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 46 50 płac., 47.40 płac., 46.45 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), 37.60 płac., —.— nie not., —.— nie notowane. Półimperjały nowe po rs. 7.56 w poszukiw., 7.58 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.51¼ w poszukiwaniu, 1.52 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu —.— nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.25 w poszukiwaniu. Bilety II-giej emisji 103.12½ w poszukiwaniu. Bilety VI-ej emisji 102.75 w posz. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 157.50 kop. w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 156.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103.25 płacono, III-ej emisji 105.12½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 193.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.50 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 37½ płacono. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 99.87½ płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 147.50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.50 w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.62½ w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 7-go czerwca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 12 kop. 25 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. — płacono. Żyto bez ożywienia; rs. 10.70 płacono, do rubli 10 kop. 50 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.50 płacono. Mąka spok. żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 53—55 w zaof. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono; II-go gatunku rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.20 płacono.

Berlin 7-go czerwca. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza była mało ożywioną i pomimo mocnej tendencji zasadniczej, z powodu przeważającej podaży, wykazywała straty kursowe. Na polu rubli panowała zniżka, inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215 i odzyskały następnie 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen. i Petersburg w obu terminach również o 40 fen. Przekazy na Wiedeń z krótkim terminem pozostały bez zmiany (170.80), z długim zyskały 10 fen. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 30 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (66.20) i pożyczki wschodnie także o 20 kop. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, podczas gdy pożyczki premjowe russkie II-ej em. 6% russkie renty złote z 1883 r. zdrożały. Akcje kredytowe austrjackie straciły przeszło 1%. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (1⅜%). Żyto miało dziś również tendencję słabą i oddawane było taniej: w towarze gotowym o 25 fenigów, a w dostawowym o 50 fen.

Berlin 7-go czerwca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	214 60	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214 30	Akcje kredytowe	171.30
Wek. na Petersb. krót.	214.20	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.60	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	214.50	Żyto w tow.gotow.	190.25
Wschodnia poż. II em.	68.70	Żyto na wiosnę	170.75
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursy z dnia 4-go czerwca: 214.80, 214.70, 214.60, 214.— 215.—, 68.50, 67.40, 172.70, 190.50, 171.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym czerwca. — W dniu dzisiejszym dowieziono 11 wagonów, z których było żyta 1 wagon, 7 owsa, 1 grykt, 1 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, kupowano wyborowe po 114 do 116 kop., za średnie 110 do 113 kop., za ordynaryjne 106 do 108 kop. Owies spokojnie, za wyborowy 93 do 95 kop., za średni 84 do 91 kop., za ordynaryjny 73 do 82 kop. Gryka po 70 90 kop. stosownie do gatunku. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocne, po 125 do 145 kop. Kukurydza mocno, po 75 do 77 kop.

Cukier. I w ubiegłym tygodniu poszukiwania mączki powtórzyły się znowu i zapłacono za kilkanaście wagonów różnych marek po rs. 2.82½ za pierwszorzędne marki, a za gorsze od rs. 2.80 za 24 funty. Zapasy mączki są silnie wyczerpane i jeżeli zapotrzebowania dłużej trwać będą, to przy urodzaju owoców, towar ten do wysokiej dojść może ceny. Nie przejdzie to bez pozostawienia śladów na rafinadzie i kostkach, które to gatunki wobec wyczerpania się zapasów mączki, również dążyć będą do zwyżki. Wprawdzie zapasy rafinady są dość duże, jednakże gdy innych gatunków jest mniej, a bardziej jeszcze gdy zapasy dla rynków zewnętrznych się znów zaczną, rafinada dążyć będzie przynajmniej do wzmocnienia cen, które w ostatnich dniach były dość chwiejne. O eksporcie i mowy być nie może, kalkulacja bowiem daje gorsze od miejscowych cen rezultaty. Chciano płacić za mączkę na lipiec po rs. 2.85 bez sprzedających. Notujemy ceny w detalu bez zmiany: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.20 do 3.22½, Józefów, Michałów, Czersk, Konstancja, Leonów, Sanniki, Guzów, Oryszew, Dobrzelin. Walentynów, Ostrowy (polskie marki) po rs. 3.17½. Kostki od rs. 3.17½ do 3.22½. Mączka na wagony i na pojedyncze worki rs. 2.85 zą kamień 24-funtowy.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu z powodu świąt u izraelitów, dowozy okowity na nasz rynek były bardzo słabe, lecz ulokowanie i tej niewielkiej ilości przedstawiało trudności, gdyż oferty dystylatorów są znacznie niższe od ceny stawianej przez producentów. Widoków na rychłą poprawę sytuacji na razie nie ma, tem więcej, że dystylatorzy wciąż jeszcze się uskarżają na znacznie mniejszy odbyt niż lat poprzednich. Hamburg notuje pod d. 1-ym czerwca r. b.: na maj-czerwiec w żądaniu 27 mar., w poszukiwaniu 26¾ m.; na czerwiec-lipiec 27 mar. w żądaniu, 26¾ mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 27 m. w żądaniu, 26¾ m. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 27⅛ m. w żądaniu, 26⅞ m. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 27⅛ mar. w żądaniu, 26⅞ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 26⅞ mar.

Cement. W sytnacji rynku cementu w ostatnim tygodniu żadne ważne zmiany nie zaszły, na Szlązku ceny są nizkie, co wpływa w duchu analogicznym na tutejszy rynek cementu. Cena w hurtowej sprzedaży rs. 4 franco fabryka zaczyna być już nominalną, przy większych bowiem kupnach można uzyskać ustępstwa. W Warszawie cena jest wyższą o fracht i koszta pośrednictwa dosięgając poziomu rs. 5 i wyżej za beczkę, stosownie do okoliczności.

Miedź bez zmiany. G. M. B. Ł. 46.10/—. Tough Ł. 47. B. S. Ł. 52.

Cyna wyżej. Straits Ł. 97. Australska Ł. 95.2/6. U nas Banca i australska 43 kop. za f.

Sosnowice 21-go maja.—Siemię lniane wyborowe 159½ kop., średnie 146½ do 154½ kop., zwyczajne 130½ do 138½ kop.; siemię konopne słabo, od 129½ do 139½ kop. Kukurydza 70 kop. Groch Wiktorja 126 do 145 kop., warzelny 106½ do 116 kop., na paszę robaczywy 96 do 99 kop.; makuchy lniane miały zbyt trudny, 99 do 102 kop.; makuchy rzepakowe miały zbyt trudny 77 do 84½ kop.; makuchy konopne 56 do 59½ kop. Na potrzeby miejscowe płacono ceny następujące: pszenica ożywiła się cokolwiek, targują się jednak tylko wyborowe gatunki, 115 do 128 kop. Żyto również ożywiło się cokolwiek i tylko w gatunkach wyborowych było targowane, 100—110 kop. Owies w gatunkach poślednich nie miał zbytu 75—84 kop. Kukurydza 70 do 71 kop. Proso w gat. wybor. było poszuk., 125—133 kop. za pud. Ceny te rozumieją się franco Sosnowice stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej; na stacji kolei dąbrowieckiej ceny o 2 kop. na pudzie niżej.

Cena skopów. Paryż 1-go czerwca. — W ostatnim tygodniu przyprowadzono na targ La Vilette baranów 28,583, z których natychmiast sprzedano 20,128; waga przeciętna wynosiła 20 kilo.

Ceny skopów za kilo żywej wagi z dnia 26-go maja:

przeciętnie za gatunek	I	fr.	1.90
„ „	II	„	1.70
„ „	III	„	1.58
maximum:		„	2.00
minimum:		„	1.38

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. M. w C.*—Dziękujemy za wskazówki.

— *Panu R. R. z Nowego Świata.*—Poinformuje **p. Uzlębło,** Wilno, ul. Zawalna, dom hr. Tyszkiewicza.

— *Stałej prenumeratorce.*—Konsulaty wymienione urzędują w Buenos-Ayres.

— *Panu H.*—Występują wyłącznie członkowie baletu.

— *Panu Józefowi Niemirowi.*—Nie możemy! Zakomunikowaliśmy przewodniczącemu w komitecie plantacyj miejskich z prośbą o uwzględnienie.

— *Stałemu abonentowi z ul. Wspólnej.*—Zakomunikowaliśmy naczelnemu inżenierowi, który niewątpliwie słuszne żądanie uwzględni.

— *Jednemu z gości kąpielowych.*—Tego rodzaju „zapewnień" bezimiennych uwzględniać nie możemy.

— *Panu Nit.*—Tego rodzaju wiadomości nie drukujemy, wyjątek dla pana uczyniony, należałoby i do innych stosować.

— *Prenumeratorowi z Krak.-Przedm.*—Towarzystwo nabywa majątki o tyle, o ile na ostatecznej licytacji nabywców nie było. Zgłosić się należy do właściwej dyrekcji Towarzystwa, jak w danym razie w Radomiu.

— *Panu L. L. prenumeratorowi.*—Instytut Droueta w Paryżu udziela porady tylko głuchoniemym.

— *Rolnikowi.*—Wierzymy, iż „słowa prawdy" dyktują panu dobra wiara i dobre cele, gwoli którym chętnie słuszność panu przyznajemy. Bo, że co do faktów, w liście przytaczanych, jest sz. pan w błędzie, na to znalazłoby się aż nadto dowodów.

— *Panu Kl. M.*— Chcąc otrzymać tutejsze poddaństwo, należy nieprzerwanie mieszkać przez lat pięć. Termin liczy się od chwili zamieszkania; jeżeli proszący w ciągu tego okresu wyjedzie choć raz jeden za granicę, czas przebyty w kraju uważa się za niebyły i termin pięcioletni trzeba zaczynać na nowo. W tym celu prośbę z zaznaczeniem zamiaru przyjęcia poddaństwa, w Warszawie składa się do kancelarji oberpolicmajstra, na prowincji zaś do biura właściwego gubernatora, zkąd otrzymuje się tymczasowe świadectwo na prawo zamieszkania i podróżowania w granicach państwa. Po upływie powyższego terminu, decyzję co do przyjęcia wydaje na podstawie złożonych dokumentów minister spraw wewnętrznych. O otrzymanie tutejszego poddaństwa można się starać tylko dla siebie i dla żony; dzieci aż do dojścia do pełnoletności pozostają poddanemi zagranicznemi.

— *Panu Edmundowi M.*—Szkoły gorzelniczej w Królestwie niema. W pobliżu Jałty w Krymie jest specjalna szkoła uprawy i fabrykacji win, do której przyjmują się kandydaci z wykształceniem elementarnem. Kurs, łącznie z ogrodnictwem, 6-letni. Internat rocznie rs. 150.

— *Myśliwemu.*— O tyle może zostać członkiem, o ile przejdzie przez balotowanie. Ustawa pod tym względem żadnej różnicy nie robi. Kandydat winien być piśmiennie przedstawiony przez pięciu członków Towarzystwa.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 7-go czerwca 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	= Temp. R.
D. 6-go g. 9 w.	747.2	76	ZPn	10.4 =	8.3
D. 7-go g. 7 r.	745 7	86	ZPn	10.1 =	8.0
„ g. 1 pp.	747.2	76	WPn	12.5 =	10.0

W ciągu d. 6-go b. m.) Temperatura najniższa C. 8.6 = R. 6.8
„ najwyższa C. 12.4 = R. 9.9
Wysokość wody spadłej mm. 0.3.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Мая (7 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).